GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH

> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

NUMER 1 wrzesień 2004

Witamy po wakacjach!

Ponieważ do końca roku szkolnego zostało ..... dni, przed nami jeszcze wiele wspólnych chwil i miejmy nadzieję, że same udane.

Na początek wywiad z entuzjastycznymi pierwszoklasistami, którzy aż porażają swoim zapałem do nauki. Oby to było zaraźliwe! Do rozmowy zaprosiliśmy Natalkę Zastrużną i Asię Wróbel. Obie panie chodzą do klasy Ic i jak mówią „wolą szkołę niż przedszkole, bo w szkole można się uczyć". Twierdzą zgodnie, że w szkole jest miła atmosfera a najfajniejszą osobą jest ich pani, czyli p. Ewa Walczak.

Bohaterki naszego wywiadu mają bardzo sprecyzowane plany na przyszłość: chcą zostać tancerkami, piosenkarkami i modelkami.... Powodzenia! Tymczasem Natalia lubi grać w gry komputerowe, czytać książki i pływać, natomiast Asia lubi się bawić z domowymi pupilami – królikiem i psem. Obie panie są pod silną ochroną – obie mają starszych braci. O bezpieczeństwo Natalii dba czwartoklasista – Hubert , natomiast Asią opiekuje się Adrian z klasy V. Dziewczynom życzymy wszystkiego najlepszego i wielu sukcesów w zdobywaniu wiedzy.

Dla równowagi przeprowadziliśmy również wywiad z bardzo miłą nauczycielką, która naucza bardzo, bardzo nie lubianego (w opinii większości uczniów) przedmiotu - matematyki. Bohaterką tego wywiadu jest p. Beata Florczak.
Lubi swój zawód, ponieważ dni wolne od pracy (wakacje, ferie, święta) trwają prawie trzy miesiące w roku! (ha, ha, ha!). Nasza pani Beata bardzo lubi sport (szczególnie siatkówkę).
W wolnych chwilach odbywa długie spacery. Została nauczycielką matematyki, ponieważ tak bardzo lubi dzieci, że chciała im swoja osobą trochę osłodzić trudy zgłębiania tajników królowej wszystkich nauk. Pani Beata lubi czytać. Jej ulubionymi bohaterami są Kubuś Puchatek oraz Arleta z książki pt. „Pożyczalscy". Gdy była w naszym wieku, lubiła uczyć się geografii (!). Pani Beata lubi zwierzęta i pracę w ogródku (brrrrr.).
Dziękujemy naszej pani za wywiad i życzymy wielu, wielu dobrych uczniów oraz dużo cierpliwości i zdrowia.

Aktualności:

1. W tym roku szkolnym mamy siedmiu nowych nauczycieli. Wszyscy są bardzo sympatyczni, młodzi i piękni!

Odliczamy:

- Joanna Boczkowska
- Ewa Skiba
- Andżelika Jaros
- Bogna Trimer
- Paulina Dziubczyk

- Dorota Olejnik
- Jakub Olejnik

Wszystkim życzymy połamania długopisów!

2. Zostały ogłoszone dwa konkursy.

v **„Biblioteka moich marzeń"** zorganizowany z okazji Dnia Bibliotek Szkolnych, który przypada 25.10.2004 roku.

v **„ Portret świętego"** zorganizowany we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną (Filia nr 5) w Pabianicach. Konkurs został ogłoszony w związku z uroczystością nadania miastu Pabianice patrona w postaci św. Maksymiliana Kolbe (wyśmienity wzór do naśladowania).

Wyniki konkursów i nazwiska nagrodzonych uczestników zostaną podane w kolejnym numerze naszej gazetki.

3. Podczas walnego zebrania został wyłoniony Zarząd Samorządu Uczniowskiego, do którego zadań będzie należała m.in. dbałość o świetne wzajemne kontakty społeczności uczniowskiej z Dyrekcją i Radą Pedagogiczną naszej szkoły.

Pełny skład Zarządu podamy w następnym numerze, ale już teraz możemy zdradzić, że są to godne zaufania osoby, gdyż już ich pierwsze działania dotyczące zorganizowania i ustalenia terminu dyskoteki dobrze rokują na przyszłość i już teraz możemy zaprosić na nią wszystkich chętnych i posiadających nadmiar sił witalnych.

Na zakończenie przypominamy wszystkim drogim koleżankom i kolegom o konieczności zachowania zasad bezpieczeństwa i dobrego wychowania na co dzień tak w szkole jak i poza nią. Niech hasłem przewodnim będzie – ***wszyscy dbamy o siebie nawzajem, jesteśmy dla siebie mili i uprzejmi.*** Pod szczególną opiekę weźmy uczniów kl. I, którzy na pewno czują się trochę zagubieni – jak to nowicjusze.

Dużo piątek i szóstek oraz zdrowia i dobrego humoru życzy Redakcja.

Wszystkich chętnych do współpracy przy redagowaniu naszej gazetki zapraszamy do biblioteki szkolnej. Jeśli chcesz o czymś napisać, coś Cię cieszy, martwi, niepokoi, lub coś jest po prostu ciekawe.

Z A P R A S Z A M Y

Redaktor opiekun wraz z całą drużyną
solennie obiecuję sprawę zbadać i opisać.

NOTATKA OKOLICZNOŚCIOWA

Zbliża się wielkie święto dla naszego miasta-nadanie patrona. Patronem tym zostanie ogłoszony wielki człowiek, wielki POLAK i wielki PABIANICZANIN, co jest dla nas szczególnym powodem do dumy. Z tej okazji chcemy w paru zdaniach przybliżyć jego postać. Mamy nadzieję,że lektura tej notatki zmusi nas do zadumy i refleksji.

Św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941)

Rajmund Kolbe urodził się 08.10.1894 r. w Zduńskiej Woli. Jego rodzice, Juliusz i Marianna z Dąbrowskich, byli tkaczami. W poszukiwaniu pracy krótko przebywali w Łodzi, a następnie w Pabianicach, gdzie Rajmund spędził dzieciństwo. Uczył się w domu. Tylko przez rok chodził do miejscowej szkoły handlowej. W 1907 r. , razem ze starszym bratem podjął naukę w małym seminarium franciszkanów we Lwowie, gdzie też obaj, w 1910 r. wstąpili do zakonu. Wraz z suknią zakonną otrzymał imię Maksymilian. W 1912 r. wysłano go na studia do Rzymu. Tam uzyskał doktorat z filozofii na uniwersytecie "Gregorianum" w 1915 r., a z teologii w 1919 r. na wydziale ojców franciszkanów. W Rzymie też przyjął święcenia kapłańskie (28.04.1918). W 1919 r. wrócił do Polski i podjął wykłady w seminarium ojców franciszkanów w Krakowie, które po roku przerwał z powodu gruźlicy płuc.

W Rzymie założył wraz z kolegami w 1917 roku, stowarzyszenie Rycerstwa Niepokalanej, które po powrocie do kraju szerzył najpierw w środowisku zakonnym, a od 1920 r. także wśród świeckich. Ma ono cel apostolski - pogłębianie świadomego i odpowiedzialnego życia chrześcijańskiego, "nawrócenie i uświęcenie wszystkich pod opieką i za przyczyną Niepokalanej", jak czytamy w pierwszym jego statucie. Dla realizacji celu stowarzyszenia i dla utrzymania kontaktu z jego członkami zaczął od stycznia 1922 r. wydawać w Krakowie miesięcznik "Rycerz Niepokalanej". Pod koniec tegoż roku przeniesiony do Grodna, zorganizował tam wydawnictwo, a miesięcznik zaczął pełnić rolę pisma katechetycznego dla masowego czytelnika.

W 1927 r. założył pod Warszawą klasztor-wydawnictwo Niepokalanów, który wkrótce stał się znaczącym katolickim ośrodkiem prasowym i wydał kilka wielonakładowych miesięczników a od 1935 r. także tani dziennik katolicki - "Mały Dziennik".

W 1930 r. św. Maksymilian wyjechał do Japonii i zaczął tam wydawać japoński odpowiednik "Rycerza Niepokalanej", a wkrótce założył także, "Niepokalanów Japoński". Rozpoczął organizacje podobnych ośrodków w Chinach i Indiach. W 1936 r. sprowadzono go do Polski, aby pokierował Niepokalanowem, który stał się największym klasztorem katolickim na świecie. W chwili wybuchu II wojny światowej było tam 700 zakonników i kandydatów. Jego działalność bowiem opierała się na pracy zakonników, których liczbę wciąż pomnażali nowi kandydaci, choć wspólnota prowadziła życie bardzo surowe i ubogie.

Wojna zatrzymała tę działalność. Zakonnicy musieli rozjechać się do domów, a pozostałych około 40 razem ze św. Maksymilianem Niemcy aresztowali 19.09.1939 r. Po powrocie św. Maksymilian zorganizował w klasztorze ośrodek usług dla okolicznej ludności i oddał się pogłębianiu formacji pozostałych przy nim współbraci. 17.02.1941 r. znów został aresztowany razem z 4 bliskimi współpracownikami. Przesłuchiwano go na Pawiaku, a w maju przewieziono do Oświęcimia, gdzie stał się numerem 16670 i w powszechnie znanych okolicznościach ofiarował się dobrowolnie na śmierć głodową za współwięźnia, ojca rodziny. Zmarł dobity zastrzykiem trucizny 18.08.1941 r.

Św. Maksymilian prowadził działalność czysto religijną. Dążył do osiągnięcia celu nakreślonego w Ewangelii - zbudować królestwo Boże, czyli wspólnotę chrześcijan, żyjących według wzoru Chrystusa i Jego Matki.

Ukazując jego życie jako przykład dla wiernych, zwłaszcza dla kapłanów, Papież Paweł VI ogłosił go błogosławionym (17.10.1971 r.), a Jan Paweł II świętym (10.10.1982 r.)

Ciekawe rocznice

W tym roku jesienią mija trzydziesta rocznica śmierci Mariana Falskiego, pseudonim Rafał Praski (1881-1974). Marian Falski to autor najpopularniejszego polskiego elementarza XX wieku pt.: „Nauka czytania i pisania”. Był on pedagogiem, specjalistą w dziedzinie organizacji szkolnictwa, ekspertem Ligi Narodów do spraw reorganizacji oświaty w Chinach, oraz od 1954 r. profesorem Polskiej Akademii Nauk. Gdy ukazał się pierwszy jego elementarz, Falski miał zaledwie 29 lat, tytuł inżyniera mechanika i wątłe doświadczenie pedagogiczne. Czy autor mógł wówczas przypuszczać, że będzie jeszcze ponad osiemdziesiąt wznowień, a łączny nakład wyniesie ponad dwadzieścia milionów egzemplarzy? Co jednak najciekawsze, że o życiu Ali i Asa zdecydował właściwie przypadek. Pewnego razu Falski zastąpił znajomą nauczycielkę przy nauce początków czytania „zwróciło wówczas moją uwagę – pisał wiele lat później – iż niektóre wyrazy uczeń odczytuje od razu, gdy nad innymi mozoli się, duka, składa i plącze litery”. Zagłębił się w fachowe lektury z całego świata i zaczął tworzyć własną koncepcje nauczania, a co wymyślił, natychmiast testował na nie umiejących czytać dzieciach bawiących się w parkach krakowskich.
Alę z Asem do życia powołał Marian Falski w swym elementarzu dokładnie w 1910 r. Kto wie, może warto by zgłosić ów fakt do Księgi Rekordów Guinnessa pod hasłem: najdłużej wydawana na świecie książka do nauki czytania i pisania. W swym długim życiu Ala i As przechodzili wiele drobnych liftingów i kilka poważnych kuracji odmładzających.| Falski miał szczęście do doskonałych ilustratorów od malarza Jana Rembowskiego począwszy, poprzez Tadeusza Gronowskiego czy Wacława Borowskiego, którzy wspaniałymi rysunkami ozdabiali kolejne wydania jego książek. Teksty w elementarzu były prościutkie ,a lalki Ali nosiły, oryginalne z dzisiejszej perspektywy ,imiona Pola i Nina. Na przestrzeni lat ,autor wiele razy nanosił zmiany i poprawki-a wszystko po to ,aby teksty lepiej pasowały do otaczającej rzeczywistości.

Marian Falski zmarł w 1974 r. nie doczekawszy pojawienia się w księgarniach ostatniego wydania Elementarza. Ciekawe, jak by wyglądał Elementarz, gdyby to dziś poproszono autora o kolejne poprawki? Czy znany z umiarkowania Falski umieściłby w czytankach komputerowe gry, Wielkiego Brata, deskorolki i ziemniaczane chipsy? Bez względu na to, jak Elementarz był i jest oceniany, warto dodać, że dla wielu pokoleń była to pierwsza i na dodatek bardzo lubiana książka, a najsłynniejsze zdanie z Elementarza „Ala ma Asa" do dziś jest bezbłędnie rozpoznawane. Jest to niewątpliwie kultowy podręcznik, z którego całe pokolenia Polaków uczyły się czytania i pisania. Ala i As mają już 94 lata. Ale mimo sędziwego wieku trzymają się nieźle. "Elementarz" Mariana Falskiego nie jest już obowiązkowym podręcznikiem dla pierwszoklasistów, ale ciągle jeszcze budzi emocje i... wspomnienia**.** Na zawsze pozostał w nas ogromny sentyment do podręcznika, z którym powracają wspomnienia z dzieciństwa.

Tekst na podstawie „Ala ma kota" Piotra Sarzyńskiego.
Onet.pl-Tygodnik Polityka.

OGŁOSZENIA

1. **Świetlica szkolna ogłasza nabór chętnych do wzięcia udziału w przedstawieniu,którego tytuł chwilowo owiany jest tajemnicą. Casting prowadzony jest stale w pomieszczeniu świetlicy. Wszystkich, w których drzemie ukryty talent serdecznie zapraszamy.**
2. **Przypominamy o zbliżającym się Dniu Edukacji Narodowej, w którym dobrym zachowaniem i odrobionymi lekcjami docenimy prace naszych kochanych NAUCZYCIELI.**
3. **Przypominamy również o Dniu Bibliotek Szkolnych, który możemy uczcić wypożyczając książkę, którą następnie przeczytamy „od deski do deski".**

Stopka redakcyjna:
Izabela Pawelczyk
Marta Marciniak
Ewelina Filipiak
red. opiekun p. Dorota Olejnik